

Błędne koło polskiej edukacji

1 grudnia 2012

Ciągłe sprawdzanie wiedzy ucznia i nasuwające się pytanie, kiedy czas na rozwój jego indywidualności? Schematyczne wpajanie wiedzy „pod egzamin”. Dlaczego Polska nie potrafi uczyć się na błędach oraz wyciągać wniosków?

Bardzo dobrze funkcjonujący system edukacji prezentuje Finlandia. Do szesnastego roku życia dziecko nie jest poddawane testom, stwarza się mu bowiem warunki do odnalezienia pasji i samorealizacji. Praca nauczyciela staje się tam prestiżem. Nie mówiąc o jego bardzo dobrej płacy. Jak wygląda to w Polsce? Brak czasu na realizację zajęć poświęconych na tematy niezwykle potrzebne i interesujące uczniów. W zamian ściśle określony program zajęć oparty na coraz to „doskonalszych” podręcznikach. Test szóstoklasisty, test gimnazjalny, matura to główne cele postawione przez Ministerstwo edukacji. Sprawdzac, testować, egzaminować. Najdoskonalszym przykładem jest matura z języka polskiego, opierająca się na modelu odpowiedzi często skazujący uczniów na zasadę” trafisz lub nie”. Stałe schematyczne wpajanie suchych faktów.

Jak wygląda to w kwestii nauczycieli? Brak pieniędzy na pensje, walących drzwiami i oknami magistrów pedagogiki w poszukiwaniu pracy. Tymczasem, cięcie etatów i ponad trzydziestoosobowe klasy przypadające na jednego nauczyciela. Polsko nie martw się, przecież są szkoły prywatne. Potrzebujesz jedynie dysponowania sporym budżetem a Twoje dziecko będzie mogło uczyć się w dziesięcioosobowych klasach z wysokim standardem. Oprócz tego masz szeroki wybór korepetytorów, którzy nadrobią materiał z Twoim dzieckiem oczywiście za „drobnym” wynagrodzeniem. Jak z tym problemem poradziła sobie Finlandia? Wprowadziła zakaz udzielania korepetycji, bowiem każdemu uczniowi przysługuje dodatkowa pomoc w nauce w ramach zajęć szkolnych. Nie wspominając o

darmowym transporcie do szkoły i posiłkach między lekcjami.

Podsumowując niewyobrażalny sukces Fiński zauważmy, że zajęła ona II miejsce na świecie w testach PISA, system szkolnictwa jest niemal całkowicie państwowy. Pensja początkującego nauczyciela wynosi koło stu tysięcy złotych rocznie. Decentralizacja szkolnictwa oraz odejście od sztywnych systemów oceniania pozwoliła wspiąć się Finlandii na szczyty międzynarodowych systemów edukacji. Aby skonstrastować dodajmy, że w Polsce Ministerstwo edukacji rozpoczęło nowy program szkolenia. Ucinający połowę materiału i jeszcze bardziej skupiający się na egzaminowaniu. Absurd? Polsko obudź się i zacznij działać! No chyba, że wierzysz w zbliżający się koniec świata.

Autor: martyna_debowska

Nadesłano do „Wolnych Mediów”